KANCELARIA SENATU
BIURO ANALIZ, DOKUMENTACJI I KORESPONDENCJI

Zarys historii Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” – w 150. rocznicę powstania (1867-2017)

OPRACOWANIA TEMATYCZNE

OT–653

KWIECIEŃ 2017

BIURO ANALIZ, DOKUMENTACJI I KORESPONDENCJI
Zespół Analiz i Opracowań Tematycznych

Zarys historii Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" – w 150. rocznicę powstania (1867–2017)

OPRACOWANIA TEMATYCZNE

OT-653

Kancelaria Senatu
Kwiecień 2017

© Copyright by Kancelaria Senatu, Warszawa 2017

Biuro Analiz, Dokumentacji i Korespondencji
Dyrektor – Agata Karwowska-Sokołowska – tel. 22 694 94 32, fax 22 694 94 28,
e-mail: Agata.Karwowska-Sokolowska@senat.gov.pl
Wicedyrektor – Danuta Antoszkiewicz – tel. 22 694 93 21,
e-mail: Danuta.Antoszkiewicz@senat.gov.pl
Zespół Analiz i Opracowań Tematycznych tel. 22 694 92 04, fax 22 694 94 28

Opracowanie graficzno-techniczne, druk i oprawa
Centrum Informacyjne Senatu, Dział Edycji i Poligrafii

Robert Stawicki
Główny specjalista
w Biurze Analiz, Dokumentacji i Korespondencji

Zarys historii Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”[1] – w 150. rocznicę powstania (1867–2017)

Wstęp

W tym roku przypada 150. rocznica powstania Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, jednej z największych oraz najbardziej zasłużonych dla krzewienia niezależności i wolności polskich organizacji powstałych w okresie niewoli. Senat Rzeczypospolitej Polskiej, podkreślając jej doniosłą rolę i znaczenie w podtrzymywaniu oraz umacnianiu tożsamości narodowej, wpisuje się w obchody tej rocznicy stosowną, historyczną uchwałą.

Niniejsze opracowanie służy przypomnieniu ważniejszych wydarzeń i postaci związanych z bogatą historią „Sokoła”.

Po upadku powstania 1863 roku, pomimo ogromu poniesionych strat i rozpętania przez rosyjskiego zaborcę okrutnych represji skutkujących konfiskatami majątków, masowymi aresztowaniami i zsyłkami do najdalszych terenów Rosji; świadoma i patriotyczna część Polaków nie pogodziła się z kolejnym ciosem zadanym Ojczyźnie. Jednak każdy, nawet najtrudniejszy czas, wymaga określonej strategii oraz podejmowania działań adekwatnych do danej sytuacji a ponadto rokujących spełnienie zakładanych w nich celów. Uznano wówczas, że główny wysiłek należy skupić na innych niż konspiracyjne czy powstańcze działania. Powstawały wtedy różne ruchy oraz inicjatywy, mające charakter „pracy organicznej”, których celem było przede wszystkim umocnienie intelektualne, fizyczne, moralne i ekonomiczne Polaków oraz budowanie postaw patriotycznych niezbędnych dla trwałości wspólnoty narodowej.

Mirosław Tyrsz (1832-1884), profesor na Uniwersytecie Karola oraz na CVUT w Pradze, założyciel Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Czechach. (fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe)

Wśród środowisk, które uznawały silną potrzebę zachowania polskości oraz umacniania przyjaznych relacji w ramach ogółu społeczeństwa, jedne stawiały na rozwój przedsiębiorczości w rolnictwie i rzemiośle (np. zakładanie kooperatyw-spółdzielni). Inne działały

[1] Tę nazwę nosiły towarzystwa sportowe powstałe w krajach słowiańskich w II poł. XIX w. Ich celem było podnoszenie sprawności fizycznej poprzez uprawianie sportu, zwłaszcza gimnastyki, propagowanie zdrowego stylu życia oraz, co równie ważne, rozbudzanie ducha narodowego. Pierwsze gniazdo „Sokoła” powstało w 1862 roku w Pradze. Założycielami byli Miroslav Tyrš i Jindřich Fügner. W ciągu następnych kilku lat zaczęły powstawać kolejne gniazda sokole w innych krajach europejskich: w Słowenii, na ziemiach polskich (1867), w Chorwacji, w Niemczech, w Serbii, na Ukrainie, w Macedonii, w Rosji oraz na Słowacji.

na rzecz upowszechniania czytelnictwa wśród polskiej ludności (np. utworzone w 1872 r. na terenie zaboru pruskiego Towarzystwo Oświaty Ludowej[2], Polska Macierz Szkolna[3]). Były też takie, jak w przypadku Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", dla których najważniejszym celem było dążenie do wszechstronnego rozwoju fizycznego rodaków, kształtowanie w nich właściwych postaw obywatelskich: odpowiedzialności, niezłomnego charakteru oraz dyscypliny, słowem niezbędnych cech dla jednostkowych czy też wspólnych działań.

Dziewczynki w strojach regionalnych przy usypywaniu kopca podczas Zjazdu Towarzystwa Gimnastycznego «Sokół» z okazji 50-lecia istnienia Towarzystwa w Krakowie. (fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe)

Gdy sokół zrywa się do lotu…

Historia organizacji rozpoczyna się w dniu 7 lutego 1867[4] r. kiedy to we Lwowie, na terenie zaboru austriackiego powstaje pierwsze gniazdo Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół"[5]. Jego powstanie, jak również innych organizacji społecznych stało się możliwe dzięki zaistniałej w latach 60 i 70 XIX w. autonomii społeczno-politycznej w następstwie liberalnych zmian konstytucyjnych oraz prawnych wprowadzonych na terenie monarchii cesarza Franciszka Józefa. Należy dodać, iż czynnikiem sprzyjającym powstaniu tej organizacji, było również to, iż Austriacy byli katolikami, co w podstawowej sferze wyznawanych wartości w wymiarze ogólnospołecznym łączyło ogół obywateli monarchii.

Od samego początku istnienia „Sokół" stawiał przed sobą dwa podstawowe cele traktowane równorzędnie – promowanie kultury i sprawności fizycznej oraz budowanie świadomości narodowej.

(…) *Statut organizacji nie podkreślał wyraźnie celów patriotycznych i koncentrował się na sprawach aktywności fizycznej na świeżym powietrzu. W Galicji „Sokół" stwarzał podstawy do rozwoju aktywności społecznej i stopniowo wątki narodowe były coraz istotniejsze.*

[2] Zgodnie ze statutem, celem działania Towarzystwa było szerzenie oświaty wśród ludu w języku polskim, na obszarze całego zaboru pruskiego. Środkami do celu miały być: zarówno tworzenie i wspieranie wydawnictw dla ludu, kolportaż książek i obrazków po najniższych cenach, a także zakładanie po wsiach i miastach bibliotek i ochronek dla dzieci przedszkolnych.

[3] Polska Macierz Szkolna była organizacją kulturalno-oświatową założoną na terenie Królestwa Polskiego w 1906 r. na mocy reskryptu carskiego z 14 października 1905 r. zezwalającego na zakładanie prywatnych szkół z polskim językiem wykładowym. Do pomysłodawców – organizatorów tych placówek należy zaliczyć m. in. Henryka Sienkiewicza oraz Antoniego Osuchowskiego, cenionego publicystę i działacza społecznego.

[4] Przypadek sprawił, że w tym samym roku urodził się przyszły twórca Legionów, Naczelnik Państwa, późniejszy Marszałek Polski – Józef Klemens Piłsudski. Można również dodać, iż w tym samym roku została proklamowana monarchia austro-węgierska.

[5] W 1884 r. powstały nowe gniazda w Tarnowie i Stanisławowie, rok później rozpoczęły swoją działalność organizacje w Przemyślu, Krakowie, Kołomyi i Tarnopolu. W 1892 r. liczba sokolich gniazd w zaborze austriackim wynosiła 46, zaś tuż przed wybuchem I wojny światowej funkcjonowało już 581 gniazd zrzeszających bez mała 50 tys. członków.

Pokazy gimnastyczne dla kuracjuszy na terenie Parku Zdrojowego w Ciechocinku w wykonaniu członków Towarzystwa Gimnastycznego «Sokół» z Kutna. (fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe)

Członkowie „Sokoła” świętowali ważne dla polskiej historii rocznice, szczególnie 3 Maja. Przypominano sylwetki polskich bohaterów narodowych, organizując ku ich czci wieczornice. W ich trakcie szczególnie akcentowane było znaczenie sprawności fizycznej dla sukcesów politycznych i militarnych polskich bohaterów i władców (…).

(…) *„Sokół” był pierwszym na ziemiach polskich ruchem społecznym o charakterze ponadstanowym. Jego członkiem mógł być każdy, niezależnie od pochodzenia społecznego, kto chciał rozwijać się fizycznie. Początkowo „Sokół” prowadził wyłącznie zajęcia gimnastyczne, ale z czasem pojawiły się różne sekcje, w których trenowano inne dyscypliny sportowe. W sekcjach hippicznych i wioślarskich licznie reprezentowane były środowiska ziemiańskie*

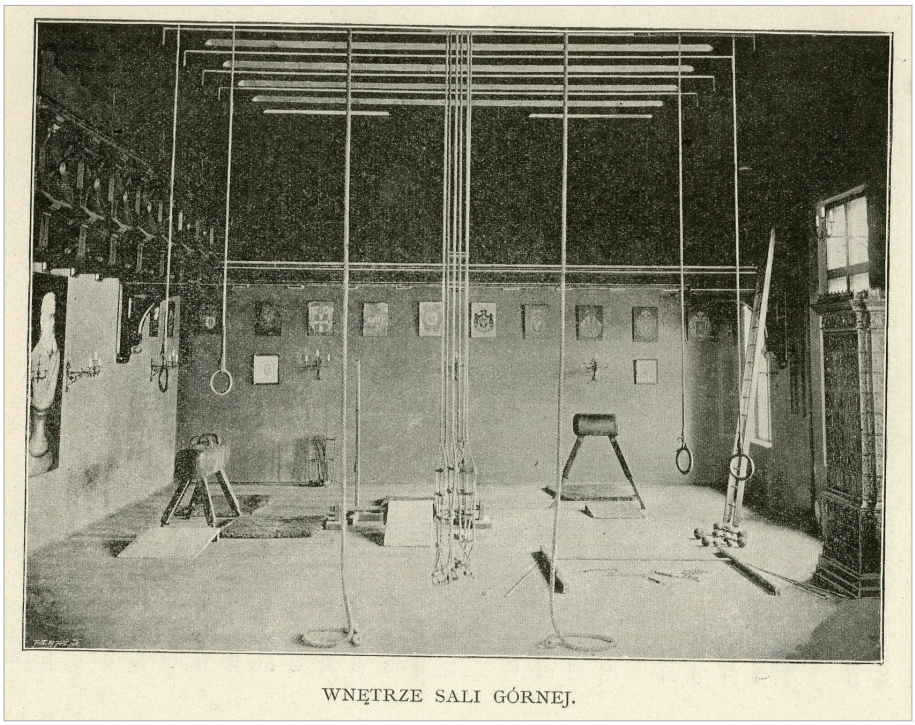
WNĘTRZE SALI GÓRNEJ.

Z księgi okolicznościowej *Pamiętnik Sokoła Krakowskiego – 1885-1896…* (fot. Katarzyna Czerwińska)

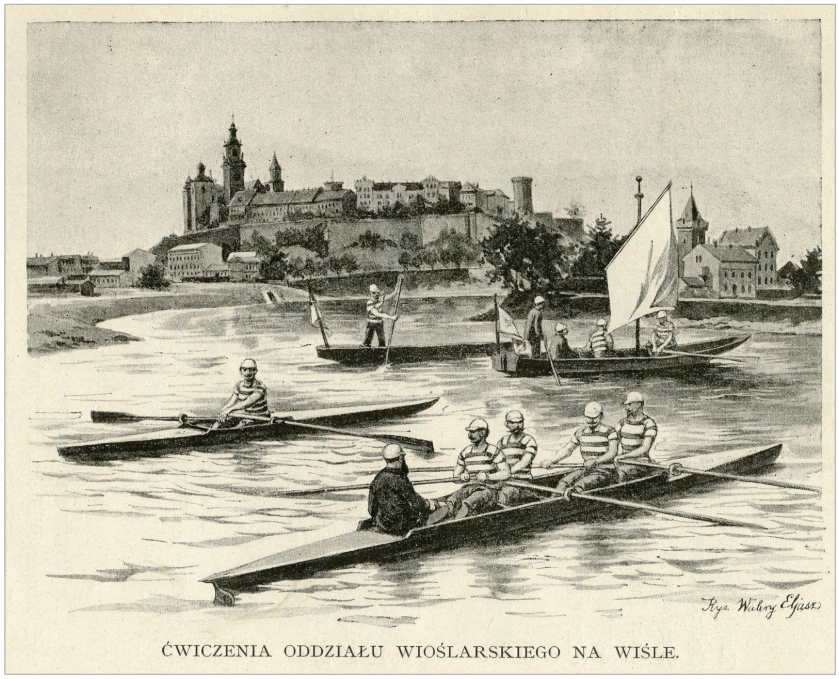

Z księgi okolicznościowej *Pamiętnik Sokoła Krakowskiego – 1885-1896*.... Rycina autorstwa Walerego Eljasza Radzikowskiego. (fot. Katarzyna Czerwińska)

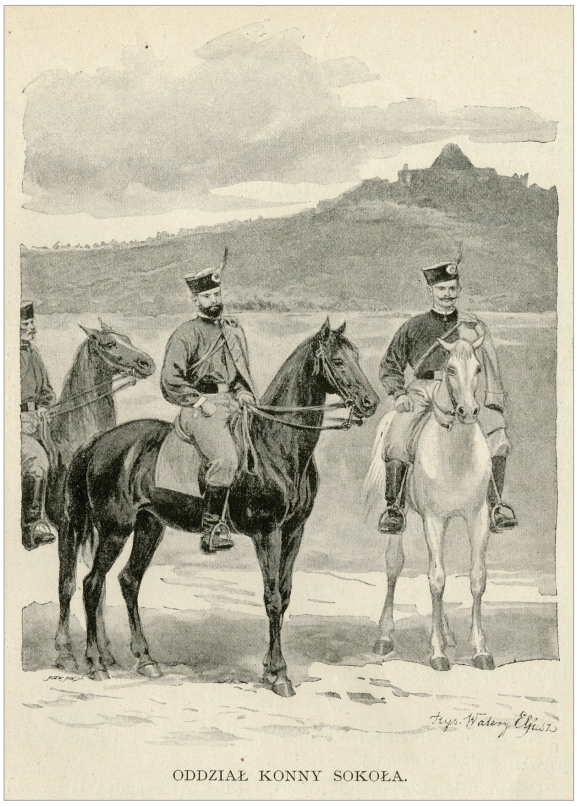

Z księgi okolicznościowej *Pamiętnik Sokoła Krakowskiego – 1885-1896*.... Rycina autorstwa Walerego Eljasza Radzikowskiego. (fot. Katarzyna Czerwińska)

Z księgi okolicznościowej *Pamiętnik Sokoła Krakowskiego – 1885-1896*.... Rycina autorstwa Walerego Eljasza Radzikowskiego. (fot. Katarzyna Czerwińska)

i inteligenckie, ale w innych takich jak zapaśnicze, kolarskie, lekkoatletyczne byli rzemieślnicy, robotnicy a nawet chłopi (…).

(…) *Zakładano, że jeśli kiedyś pojawi się szansa na odzyskanie przez Polskę niepodległości, to do walki o nią nie mogą stanąć ludzie słabi, nieprzygotowani fizycznie, ale ci, którzy*

są przygotowani fizycznie i świadomi narodowo. W dłuższej perspektywie celem było więc przygotowanie kadr wojskowych (…).[6]

Inicjatorami powołania Towarzystwa, organizacji początkowo ukierunkowanej wyłącznie na wszechstronny rozwój fizyczny, byli galicyjscy patrioci, jak np. major wojsk powstańczych 1863 r. Jan Żaplachta-Zapałowicz. Do grona założycieli pierwszej organizacji sokolej należy zaliczyć kolejnych prezesów lwowskiego „Sokoła”: Józefa Millereta (1867-1871), Jana Dobrzańskiego (1871-1886), Żegotę Krówczyńskiego (1886-1893) oraz Klemensa Żukotyńskiego, Ludwika Goltentala i Antoniego Trzaski-Durskiego (zwanego Ojcem lwowskiego „Sokoła”). Ten ostatni został zapamiętany jako ten, dzięki któremu *młodzieżowe towarzystwo gimnastyczno-sportowe nabyło polskich cech narodowych,* (…) *i dbało o wychowanie młodzieży nie tylko o zdrowym ciele, ale też o zdrowej narodowo świadomości*”[7]. Do jego niewątpliwych zasług należy zaprezentowanie rodzimej organizacji na arenie międzynarodowej, kiedy w 1907 r. polski „Sokół” został członkiem Ogólnosłowiańskiego Związku Sokolskiego.

Antoni Trzaska-Durski, naczelnik Związku Sokolego i Lwowskiego Sokoła-Macierzy. (fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe)

Jak już wspomniano, od 1884 r. organizacja „Sokoła” prężnie rozwijała się na terenie całej monarchii. Lecz, jak się okazało, nie był to jedyny obszar działalności. Ta jednocząca różne środowiska polskie idea rozpowszechniła się również w zaborze pruskim[8]. Pierwsze gniazdo powstało w 1884 r. w Inowrocławiu; następne w 1886 r. w Poznaniu oraz w Bydgoszczy. Kolejne rozpoczęły działalność na terenie Górnego Śląska m. in. we Wrocławiu w 1894 r., w Bytomiu w 1895 r. założone przez robotnika Józefa Tucholskiego oraz w 1896 r. w Katowicach.

Sztandar najstarszego gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Bytomiu. (fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe)

Również na terenie zaboru rosyjskiego powstawały organizacje sokole, lecz przyszło im działać w warunkach o wiele trudniejszych. Represyjna w stosunku do jakiejkolwiek niezależnej działalności Polaków polityka władz rosyjskich powodowała, iż „Sokół” na terenie Królestwa Polskiego (Kongresowego) oraz ziemiach kresowych praktycznie przez cały czas działał nielegalnie, w konspiracji, był też mniej liczny, lecz za to bardziej elitarny. Dopiero po poważnym osłabieniu Rosji rewolucją 1905 r. i wojną z Japonią nastąpiło pewne „poluzowanie” dotychczasowego, represyjnego stosunku władz carskich do wszelkich polskich

[6] *Ciało i narodowy duch. Jak galicyjski Sokół kształtował obywateli* – fragment wywiadu z prof. Andrzejem Chwalbą z Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, 7 luty 2017 r.

[7] Źródło: http://kuriergalicyjski.com/index.php/redakcjapoleca/1675-ojciec-sokola-polskiego-we-lwowie-antoni-trzaska-durski

[8] O problemach organizacyjnych w tym zaborze i jak sobie z nimi radzono, w dalszej części opracowania.

Uroczystości w Grudziądzu w 40 rocznicę powstania Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" na Pomorzu. Sokoli podczas składania wieńca pod pomnikiem Nieznanego Żołnierza. (fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe)

niezależnych inicjatyw, co przyczyniło się z kolei do wzrostu aktywności gniazd sokolich na tych terenach.

W zdrowym ciele, zdrowy duch

Sokolstwo polskie za swoje zawołanie czy też hasło przyjęło sentencję starożytnego rzymskiego poety Juwenalisa *mens sana in corpore sano* co oznacza „w zdrowym ciele, zdrowy duch". Zawołanie to wyrażało jeszcze jedną bardzo ważna zasadę. Jak czytamy w wydanej w 1920 r. Srebrnej Księdze Sokolstwa Polskiego na Śląsku (…) *mens sana in corpore sano oto hasło, w imię którego Sokół dąży do rozwoju sił fizycznych; brutalną zaś siłą używaną w celach przemocy nad słabszymi, pogardza.*

Niedługo po rozpoczęciu działalności lwowskiego gniazda powstała pieśń, która stała się hymnem wszystkich polskich organizacji sokolich. Autorem słów do niej, nazwanej „Marszem „Sokołów", był Jan Lam, znany powieściopisarz[9] i satyryk, redaktor lwowskiego „Dziennika Polskiego", patriota, uczestnik powstania styczniowego. Muzykę do hymnu napisał Wilhelm Czerwiński, kompozytor oper i operetek, mazurków oraz pieśni.

Marsz „Sokołów"
Ospały i gnuśny zgrzybiały ten świat.
na nowe on życia koleje,
z wygodnej pościeli nie dźwiga się rad;
i duch i ciało w nim mdleje.

[9] Ideę ruchu sokolego wspierało wielu polskich pisarzy i literatów, jak: Adam Asnyk, Jan Kasprowicz, Mieczysław Romanowski, Maria Konopnicka, Henryk Sienkiewicz, Michał Bałucki, Wacław Gąsiorowski, Karol Bunsch i inni.

Hej, bracia Sokoły, dodajcie mu sił,
By ruchu zapragnął, by powstał i żył!
Z niemocy ciemności i ciało i duch
na próżno się dźwiga i łamie.
Tam tylko potężnym i twórczym jest duch,
gdzie wola silne ma ramię.
Hej bracia, kto ptakiem przelecieć chce świat,
niech skrzydła sokole od młodych ma lat!
Więc razem ochoczo w daleki ten lot
sposobić nam skrzydła i ducha.
Nie złamie nas burza, nie strwoży nas grzmot,
gdy woli siła posłucha.
Hej, bracia Sokoły, dodajmy mu sił,
by ruchu zapragnął, by powstał i żył.

Obok pieśni jednoczącej członków organizacji przyjęto również za symbol wizerunek sokoła podczas lotu, trzymającego w szponach ciężarek gimnastyczny. Nie przypadkiem wybrano sokoła – ptaka mądrego, dumnego, walecznego, który godnie zastępował zakazanego przez władze zaborcze orła. Sokół widniejący na sztandarach stał się również symbolem narodowym. (…) *Orzeł, jako symbol narodowy, nie miał prawa istnienia. Dalekowzroczny sokół*

Strona tytułowa księgi okolicznościowej *Pamiętnik Sokoła Krakowskiego – 1885-1896* wydanej w 1896 r. nakładem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Krakowie. Rycina autorstwa Walerego Eljasza Radzikowskiego. (fot. Katarzyna Czerwińska)

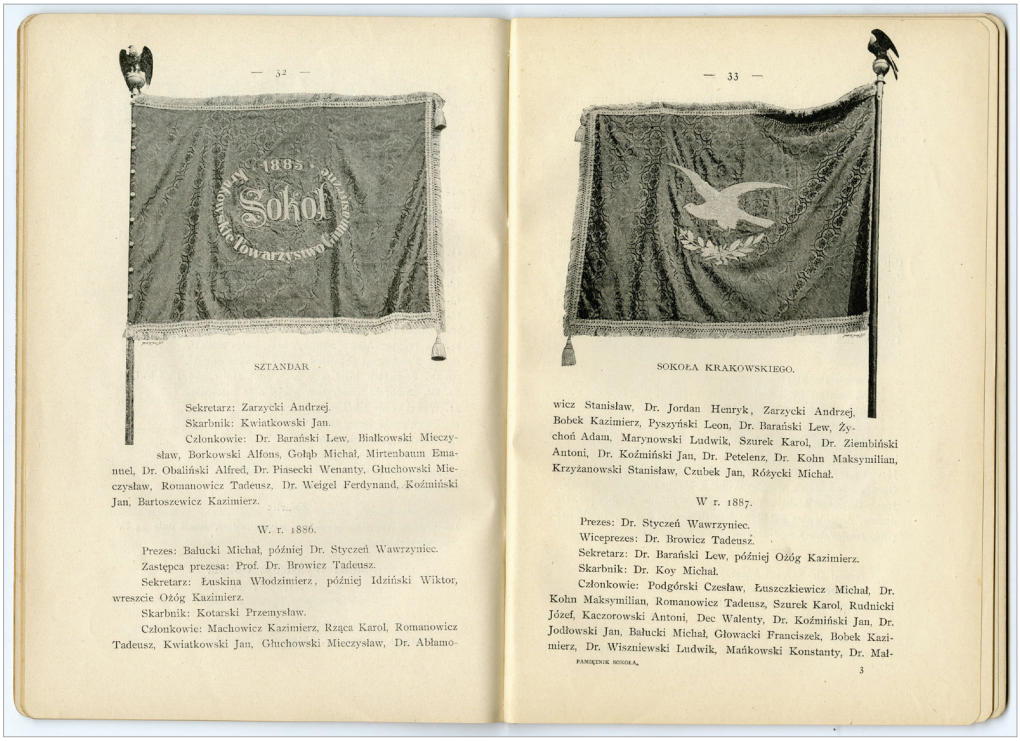

Z księgi okolicznościowej Pamiętnik Sokoła Krakowskiego – 1885-1896… (fot. Katarzyna Czerwińska)

Delegacja członkiń Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego «Sokół» ze Stanów Zjednoczonych podczas składania wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza. (fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe)

w tradycji słowiańskiej był kojarzony z wolnością, sprawnością, wytrwałością i siłą oraz - z niezawodnością ataku (…)[10].

Sokoli nosili specjalne stroje, które w ogólnym wyglądzie nawiązywały do polskich tradycji wojskowych, ozdobione barwami i symbolami narodowymi. Strój był elementem identyfikującym każdego członka Towarzystwa. Obok stroju typowo gimnastycznego czy też inaczej ćwiczebnego regulamin przewidywał specjalny ubiór, który noszono przy okazji różnych uroczystości, takich jak: zloty członkowskie, defilady i przemarsze związane z obchodzonymi rocznicami historycznymi czy też świętami narodowymi.

(...) *Rycerski etos „Sokoła" rodził się wraz z jego symbolami, oznakami, hasłami i wymogami natury etycznej, zawartymi w statucie, regulaminach, jak też w katechizmie i przykazaniach sokolich. To była także wymowa munduru związana z żołnierską, powstańczą tradycją, i pozdrowienie – czołem! – wyjęte z kart Sienkiewiczowskiej „Trylogii", to nowe hasło określające dobitnie charakter „Sokoła": „Czołem ojczyźnie, szponem wrogowi"*[11].

VIII Ogólnopolski Zlot Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Katowicach zorganizowany w 70. rocznicę utworzenia sokolstwa polskiego oraz w 15. rocznicę powrotu Śląska do Macierzy Polskiej. Na pierwszym planie widoczni uczestnicy Zlotu, pośrodku stoi prezes honorowy Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" Adam hr. Zamoyski. (fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe)

[10] Alicja i Zbigniew Okorscy, *Sokolstwo Polskie w służbie Ojczyźnie,* http://wsokole.pl/sokolstwo-polskie-w--sluzbie-ojczyznie/

[11] Alicja i Zbigniew Okorscy, *Sokolstwo Polskie…,* op cit.

Typowy strój „galowy” Sokoła składał się z czapki krakuski z piórem, żakietu kroju wojskowego z rabatami spiętego pasem, spodni o zwężonych nogawkach wpuszczonych w wysoko sznurowane buty oraz peleryny noszonej na lewym ramieniu. Zachowały się jeszcze nieco odmienne opisy tego stroju. W wydanym w 1885 r. „Przewodniku Gimnastycznym” zaprezentowany został szczegółowy opis stroju sokolego wraz z dołączonymi ilustracjami. Składały się nań: czapka batorówka z rogatym denkiem, czamara kościuszkowska, amarantowa koszula, czarne, lekkie buty z cholewami.

Poza wzmiankowanym zawołaniem, pieśnią organizacyjną i ubiorem, tym co charakteryzowało członków „Sokoła”, było słynne dziesięć przykazań sformułowanych w 1906 r., których treść stanowiła swoisty kanon zachowania Sokołów, w tym opisujący ich obowiązki wobec ojczyzny i organizacji.

Nie będziesz miał innych Ojczyzn, jak tylko Polskę jedną i nierozdzielną.

Nie pozwolisz brać nadaremno imienia ojczyzny swojej na pokrycie wstecznictwa, służalstwa i despotyzmu.

Będziesz pamiętał o wszystkich rocznicach narodowych, święcić je będziesz w gnieździe twoim i drugich do święcenia pobudzać będziesz.

Czcij i kochaj ojczyznę twoją, abyś sam na miłość i cześć zasłużył.

Nie zabijaj ducha narodu twego.

Nie kochaj obcej mowy, nie przedkładaj jej nad polską.

Nie okradaj narodu twego z chwały i marzenia.

Nie przekręcaj i nie poniewieraj dziejów ojczystych.

Nie pożądaj łaski wrogów twojej ojczyzny.

Ani godności, ani orderów, ani tytułów, które twych wrogów są.

„Czołem Ojczyźnie, szponem wrogowi”, okres 1910-1918

Przywołane wyżej kolejne zawołanie polskich Sokołów doskonale charakteryzowało atmosferę ostatnich lat przed wybuchem I Wojny Światowej. W tym zdecydowanie bojowo wybrzmiewającym haśle zawarta był swoista deklaracja podjęcia różnego rodzaju działań i przygotowań czynionych przez galicyjskie środowiska niepodległościowe, które za cel stawiały sobie wyzwolenie narodowe. Wydaje się, że najlepszą ilustracją oddającą atmosferę tego czasu będą przytoczone poniżej fragmenty pamiętnika[12] naocznego świadka oraz bezpośredniego uczestnika tych wydarzeń, ówczesnego płk. Józefa Hallera, pomysłodawcy utworzonych w październiku 1912 r. Stałych Drużyn Sokolich (SDS).

(…) *Wojna bałkańska przyczyniała się mocno do wielkiego stanu napięcia i entuzjazmu dla prac wojennego przygotowania. Już od roku 1911 można było rozróżnić nowe formacje; oprócz Sokołów, Związki Strzeleckie pod kierownictwem politycznym Piłsudskiego i PPS, Drużyny Strzeleckie Młodzieży Niepodległościowej oraz Drużyny Bartoszowe, jako formacje ludowe* (…). (…) *Sokolstwo miało swoją odrębną organizację z prezesem związku na czele, którym był dr Fiszer. Naczelnikiem Związku Sokolego był dr Wyżykowski, prezesem Sokoła –Macierzy – dr Czernik. Jako instruktor i inspektor Stałych Drużyn Sokolich organizowałem kursy wojskowe, na których miewałem wykłady wieczorami, zaś polowe ćwiczenia musiałem przeprowadzać w soboty i niedziele (...).*

[12] Haller Józef, *Pamiętniki z wyborem dokumentów i zdjęć*, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2014 (edycja opracowana na podstawie emigracyjnego wydania „Veritas”, Londyn 1964).

Ćwiczenia te – jak się praktycznie okazało – były koniecznie potrzebne, aby naszym wojskowym ochotnikom sokolim realnie przedstawić życie wojenne i konieczność zastosowania się do każdej, nawet najmniej oczekiwanej sytuacji (…).

W dalszej części pamiętnika gen. Józef Haller wspomniał również o wydarzeniu, jakim był zlot Sokołów we Lwowie:

(…) *W Sokole – Macierzy, jak i w innych gniazdach sokolich we Lwowie, Krakowie, Tarnowie, Przemyślu, Stryju, Stanisławowie i Kołomyi odbywały się rzetelne prace sokole i ćwiczenia stałych drużyn przed Grunwaldzkim Zlotem Sokolim*[13]*, który miał odbyć się w dniach 15-16 lipca* [1913 r.] *dla uczczenia 50-lecia powstania Sokolstwa* (…).

(…) *Sokoli Komitet Jubileuszowy opracował cały program, przy czym mnie przypadło w udziale opracowanie i przygotowanie wojskowych manewrów Stałych Drużyn Sokolich i Harcerskich oraz pokazowych ćwiczeń z bronią.*

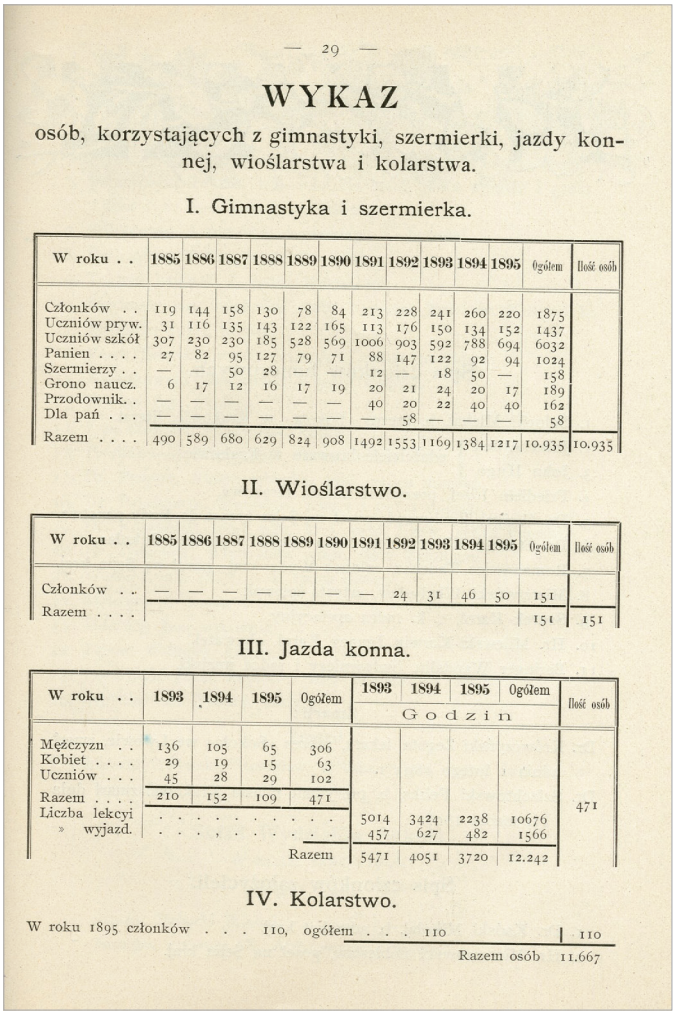

— 29 —

WYKAZ

osób, korzystających z gimnastyki, szermierki, jazdy konnej, wioślarstwa i kolarstwa.

I. Gimnastyka i szermierka.

W roku . .	1885	1886	1887	1888	1889	1890	1891	1892	1893	1894	1895	Ogółem	Ilość osób
Członków . .	119	144	158	130	78	84	213	228	241	260	220	1875	
Uczniów pryw.	31	116	135	143	122	165	113	176	150	134	152	1437	
Uczniów szkół	307	230	230	185	528	569	1006	903	592	788	694	6032	
Panien	27	82	95	127	79	71	88	147	122	92	94	1024	
Szermierzy . .	—	—	50	28	—	—	12	—	18	50	—	158	
Grono naucz.	6	17	12	16	17	19	20	21	24	20	17	189	
Przodownik. .	—	—	—	—	—	—	40	20	22	40	40	162	
Dla pań . . .	—	—	—	—	—	—	—	58	—	—	—	58	
Razem	490	589	680	629	824	908	1492	1553	1169	1384	1217	10.935	10.935

II. Wioślarstwo.

W roku . .	1885	1886	1887	1888	1889	1890	1891	1892	1893	1894	1895	Ogółem	Ilość osób
Członków . .	—	—	—	—	—	—	—	24	31	46	50	151	
Razem												151	151

III. Jazda konna.

W roku . .	1893	1894	1895	Ogółem	1893	1894	1895	Ogółem	Ilość osób
					Godzin				
Mężczyzn . .	136	105	65	306					
Kobiet	29	19	15	63					
Uczniów . . .	45	28	29	102					
Razem	210	152	109	471					471
Liczba lekcyi					5014	3424	2238	10676	
» wyjazd.					457	627	482	1566	
				Razem	5471	4051	3720	12.242	

IV. Kolarstwo.

W roku 1895 członków . . . 110, ogółem . . . 110 | 110

Razem osób 11.667

Z księgi okolicznościowej *Pamiętnik Sokoła Krakowskiego – 1885-1896*... (fot. Katarzyna Czerwińska)

Zjazd był ogromny, gdyż sokolstwo ze wszystkich stron całego kraju oraz z Bukowiny zjeżdżało do Lwowa. Przybyli także sokoli z zaboru rosyjskiego i niemieckiego oraz Francji i ze Stanów Zjednoczonych. Na czele delegacji ze Stanów Zjednoczonych przybył prezes polskich sokołów z Ameryki dr Teofil Starzyński. Były też delegacje czeskie, słowackie, węgierskie, serbskie i chorwackie, tak że ten Zlot Grunwaldzki zapowiadał się znakomicie. Specjalne pociągi zwoziły Drużyny Sokole i choć dzień 15 lipca rozpoczął się deszczem, stawiły się wszystkie oddziały, hufce, drużyny na wyznaczone miejsce, tak że o godzinie ósmej rano, jak było zapowiedziane, punktualnie rozpoczęły się ćwiczenia zdobywaniem Wzgórz Zamarstynowskich i najsilniejszej pozycji na Czarnej Górze i Grzybowicach.

[13] Wcześniej odbył się V Zlot Sokolstwa Polskiego, który odbył się w dniach 14-16 lipca 1910 r. w Krakowie i stanowił jedno z najważniejszych wydarzeń uroczystych obchodów 500. rocznicy wiktorii grunwaldzkiej. W uroczystościach tych, o mocnym wydźwięku narodowym i patriotycznym wzięło udział ponad 90 tys. osób. Organizacje sokole reprezentowało ponad 7 tys. Sokołów i Sokolic, w tym ok. 800 przybyłych z ziem zaboru rosyjskiego i pruskiego oraz ze Stanów Zjednoczonych oraz Francji. Na obchody tej rocznicy Maria Konopnicka napisała słowa „Roty", pieśni, która stała się zlotowym hymnem Sokołów a także drugim hymnem narodowym. Zlot w Krakowie miał istotne znaczenie zarówno dla dalszego rozwoju ruchu sokolego, jak i dla powstających nieco później organizacji strzeleckich i skautowskich. Wszystkie one bowiem, pomimo naturalnych podziałów ideowych, politycznych i organizacyjnych miały jedną wspólną ideę – zorganizowanie społeczeństwa zdrowego, zahartowanego fizycznie i moralnie, niepodległego w duchu, chcącego żyć w wolnej Polsce.

W ćwiczeniach wzięły udział 23 hufce Stałych Drużyn Sokolich i jeden hufiec harcerski oraz oddział konny Sokolstwa Lwowskiego, pięknie wyglądający w sportowych żakietach i cylindrach. Harcerski hufiec był użyty do markowania zajętych przez nieprzyjaciela pozycji.

W południe skończyły się ćwiczenia. Jak na zawołanie wypogodziło się całkowicie i w blasku słonecznym przemaszerowały te pierwsze oddziały przyszłych wojsk polskich ulicami rozentuzjazmowanego Lwowa, gdzie na Placu Akademickim przy Kasynie Miejskim władze Sokolstwa z prezesem związku na czele i wszystkimi przybyłymi delegacjami przyjmowały defiladę prowadzoną przeze mnie. Z wielkim zdziwieniem śledziło te ćwiczenia kilku wyższych oficerów austriackich, którzy byli też w czasie defilady. Po południu tego samego dnia na Placu Wyścigowym wykonywane były tzw. pokazy sprawności sokolej, zakończone pokazami w użyciu broni, którymi osobiście kierowałem (…).

Jak powszechnie wiadomo, zarówno w dwudziestoleciu międzywojennym, jak i obecnie, w szeregach „Sokoła” mężnie stawały również przedstawicielki płci pięknej. Lecz przed I wojną światową udział kobiet oraz dziewcząt w przedsięwzięciach, czy też w działaniach uchodzących wtedy za tzw. „męskie”, nie był wcale tak oczywisty i zrozumiały dla ówczesnych. Gen. Józef Haller relacjonując w pamiętniku manewry i ćwiczenia odbywane podczas lwowskiego zlotu, pisze ogólnie o ćwiczących Sokołach, bez wskazywania na płeć. Tę swoistą lukę doskonale wypełnia poniższy fragment innego opisu tego zlotu (…) *Ku wielkiemu zaskoczeniu a nierzadko zgorszeniu, w ich szeregach znalazły się też dziewczęta znakomicie obeznane z musztrą, karabinem i odczytywaniem map. One też dominowały w służbach pomocniczych i sanitarnych*[14].

Ostatnie dwa lata przed wybuchem wojny były okresem wytężonej pracy organizacyjnej oraz szkoleniowo-wojskowej prowadzonej przez członków galicyjskiego „Sokoła” systematycznie przekształcającego się w organizację o charakterze paramilitarnym. Sprzyjało temu zarówno wielkie zaangażowanie oficerów rezerwy oraz emerytowanych zawodowych oficerów armii austro-węgierskiej jak np. płk. Zygmunta Zielińskiego i ówczesnego kpt. Józefa Hallera, jak i organizacyjne zaplecze materialne organizacji, które wykorzystywano do prowadzenia szkolenia wojskowego. W 1913 r. gniazda sokole w Galicji posiadały 113 własnych budynków (zwanych sokolniami) oraz ponad 130 boisk. Część budynków posiadało sale gimnastyczne oraz kręgielnie, wykorzystywane jako strzelnice.

Na potrzeby prowadzenia, zgodnie z określonymi wymogami i zasadami, właściwego szkolenia wojskowego w 1913 r. we Lwowie ukazały się dwie niezmiernie ważne publikacje. Pierwsza o nazwie „Instrukcja do organizowania Stałych Drużyn Sokolich” (SDS) określała organizację tych formacji. Zgodnie z nią drużyna składała się z trzech plutonów, zaś pluton z trzech

Z księgi okolicznościowej Pamiętnik Sokoła Krakowskiego – 1885-1896…. Rycina autorstwa Walerego Eljasza Radzikowskiego. (fot. Katarzyna Czerwińska)

[14] Alicja i Zbigniew Okorscy, *Sokolstwo Polskie…*,op cit.

zastępów. Trzy drużyny stanowiły hufiec, natomiast trzy hufce – pułk. Na czele wszystkich SDS stała Komenda Związkowa SDS, w skład której wchodzili cywile oraz byli wojskowi m. in. prezes „Sokoła" dr Ksawery Fischer oraz kpt. Józef Haller.

Drugą publikację stanowił „Podręcznik elementarnego kursu ćwiczeń polowych dla Stałych Drużyn Sokolich", który zawierał szczegółowy opis 8-tygodniowego kursu szkolenia obejmującego następujące zagadnienia: wychowanie fizyczne, musztra formalna i bojowa, nauka o broni i strzelanie, służba wewnętrzna, wartownicza i polowa, obrona kraju, organizacja wojsk państw zaborczych, sygnalizacja i terenoznawstwo oraz wiadomości z zakresu prac saperskich i udzielania pierwszej pomocy medycznej.

Organizacja paramilitarna, jaką stawały się drużyny, wymagała jednolitego umundurowania, ekwipunku oraz podstawowego uzbrojenia. (…) *Dużym problemem trapiącym towarzystwa sokole była sprawa uzbrojenia i wyekwipowania SDS oraz związane z tym koszty. Sokoli mundur połowy składał się z kapelusza, bluzy, pasa, koszuli, spodni, getrów i trzewików. Bluza i kapelusz były koloru popielato-zielonego (zbliżonego do khaki). Cena takiego munduru wynosiła ponad 50 koron. Podstawową bronią szeregowca miał być karabin Mannlicher wz. 1895 z bagnetem, broń stosunkowo nowoczesna, z magazynkiem na pięć naboi. Wszystkie gniazda zobligowano do posiadania przynajmniej dwóch karabinów tego typu do celów szkoleniowych. Oficerowie mieli być wyposażeni w pistolety (lub rewolwery) i szable. Rynsztunek składał się z tornistra (plecaka), ładownic, manierki i łopatki. Niestety, te plany dotyczące uzbrojenia i wyekwipowania, tylko w części udało się zrealizować* (…)[15].

Jak już wspomniano, z uwagi na to, że organizacja „Sokoła" najprężniej rozwijała się na terenie zaboru austriackiego, tam też szkolenia o charakterze paramilitarnym odbywały się względnie swobodnie, za cichym przyzwoleniem władz. W oparciu o literaturę tematu przyjmuje się, że w okresie do sierpnia 1914 r. zostało przeszkolonych ok. 7 tys. członków tej organizacji[16]. Ćwiczenia drużyn sokolich odbywały się również na terenie zaboru pruskiego, lecz miały one skromniejszy zasięg, m. in. zarówno z powodu mniejszej liczebności Sokołów, jak też z uwagi na bardziej restrykcyjny stosunek władz pruskich do tego typu działalności prowadzonej przez Polaków. Jako przykład restrykcyjnych działań tamtejszych władz może posłużyć fragment dotyczący historii inowrocławskiego „Sokoła" z początku XX wieku:

(…) *Rok 1905 nie był pomyślny dla inowrocławskich sokoli. Policja udzieliła wprawdzie zezwolenia „Sokołowi" na zorganizowanie zabawy, ale pod warunkiem że druhowie „Sokoła" nie wystąpią w mundurach i nie będą wygłaszali przemówień. Zakazano również udziału w imprezie kobietom i dzieciom oraz młodzieży uczącej się zawodu. Od początku 1906 roku nasilił się kurs germanizacyjny wobec Polaków. W dalszym ciągu pruskie władze miejskie nie udzielały zezwoleń na publiczne występy „Sokoła". W związku z tym, Maksymilian Gruszczyński*[17] *wystąpił z inicjatywą aby w dniu 8 lipca 1906 roku zorganizować wspólne spotkanie „Sokołów" na jeziorze Gopło w Kruszwicy. Dlaczego na jeziorze? A no dlatego, że policja zakazywała spotkań i występów wyłącznie na lądzie, a nie na wodzie. W związku z tym, druhowie „Sokoła" wypłynęli wynajętymi promami i łodziami z Mątew do Kruszwicy. Na łodziach, bez*

[15] Snopko Jan, *Udział członków „Sokoła" w zbrojnej walce o niepodległość Polski (1914-1919*) [w:] Niepodległość i Pamięć, 2008 str. 42.

[16] Za: Snopko Jan, *Udział członków „Sokoła…" „*Dokładniejsze dane zachowały się jedynie dla okręgu lwowskiego SDS. Wynika z nich, że w drużynach wojskowych było 23% ogółu członków „Sokoła". Odsetek ten mnożony przez liczbę sokołów w Galicji daje 6 900 członków SDS (…)", przyp. 15, str. 43.

[17] Stał na czele organizacji „Sokoła" w Inowrocławiu od początku jej powstania w 1884 r. Trzeba również dodać, że była to pierwsza tego typu organizacja działająca na terenach zaboru pruskiego, zaś wzorem dla niej był „Sokół" lwowski.

policyjnego nadzoru, radzaono nad rozszerzeniem działalności i umocnienia pozycji towarzystw (…)[18].

Pomimo wzmiankowanych różnego rodzaju utrudnień oraz przeszkód w ostatnich dwóch latach przed wybuchem I Wojny Światowej członkowie „Sokoła" z Wielkopolski, Pomorza oraz Śląska wzorem swoich kolegów z Galicji, prowadzili ćwiczenia z musztry[19], uczyli strzelania i prowadzili wykłady z nauki o broni. W sprzyjających warunkach np. przy okazji wycieczek turystycznych urządzano również polowe ćwiczenia drużyn. (…) *Wycieczka do Lubostronia pomyślana była jako gra terenowa, nasycona elementami taktyki wojskowej na wzór pruski. Zadaniem wszystkich 200 ćwiczących było dotarcie z Barcina do Lubostronia (starsi płynęli parowcami) jedną z trzech wyznaczonych wcześniej tras, przy konieczności stałego zachowania łączności ze sztabem za pośrednictwem gońców, którzy poruszali się na rowerach. W samym parku lubostrońskim zorganizowano natomiast pozorowaną walkę pomiędzy oddziałem „wrogów - Niemców" i „wojskiem polskim". W trakcie tychże zajęć, pojawili się nie wiadomo skąd pruscy żandarmi, ale przygotowani widocznie na taką okoliczność sokoli przystąpili natychmiast do ... szukania owoców leśnego runa. Wszystko skończyło się na ukaraniu Maksymiliana Gruszczyńskiego grzywną w wysokości 6 marek z ewentualną zamianą na 2 dni aresztu* (…)[20].

Przyjmuje się, że paramilitarny charakter działalności „Sokoła" był w tym czasie charakterystyczny dla wszystkich gniazd i organizacji sokolich działających w szczególności na terenie zaboru austriackiego, lecz również, jak pokazują zacytowane fragmenty, na obszarze zaboru pruskiego.

Wybuch wojny w sierpniu 1914 r. okazał się dla Polaków zbawienny i można powiedzieć od dawna oczekiwany. Nasz wspaniały poeta Adam Mickiewicz doskonale wyraził odczucia uciemiężonych Rodaków w pięknej, wzruszającej, ponadczasowej i jakże prawdziwej w swojej patriotycznej wymowie Litanii Pielgrzymskiej, w której wołał: (…) *Od niewoli moskiewskiej, austriackiej i pruskiej Wybaw nas, Panie.* (…) *O wojnę powszechną za wolność ludów, Prosimy Cię, Panie. O broń i orły narodowe, Prosimy Cię, Panie.(...). O niepodległość, całość i wolność Ojczyzny naszej, Prosimy Cię. Panie. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. – Amen.*

W wojnie tej starły się ze sobą potęgi polityczne Europy, w tym dotychczasowe państwa zaborcze. Młodzież zrzeszona w gniazdach sokolich wstępowała w szeregi utworzonych Legionów Polskich, zasilając zwłaszcza formacje II Brygady Legionów zwanej również Żelazną lub Karpacką, gdzie służyło około tysiąca Sokołów. Walczyli w szeregach Legionu Wschodniego utworzonego na początku sierpnia 1914 r. we Lwowie oraz szeregach Legionu Puławskiego, polskiej formacji zbrojnej walczącej w składzie armii rosyjskiej przeciwko Niemcom. Na zew wojenny zareagowali również członkowie „Sokoła" z gniazd polonijnych działających już od końca XIX w. w USA i Kanadzie. Po przeprowadzeniu szkoleń i kursów wojskowych 18 tys. sokolich żołnierzy i oficerów zasiliło szeregi tworzonej w 1918 r. we Francji Armii Polskiej, na której czele stanął gen. Józef Haller, który jak już wspomniano, wcześniej czynnie działał we lwowskim „Sokole" oraz w powstającym w Galicji ruchu skautowym. Przy organizowaniu armii miał on wsparcie ze strony zasłużonych dla sprawy polskiej rodaków. Należał do nich m. in. kpt. Józef Sierociński, zasłużony działacz Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce, były komendant Szkoły podchorążych Sokolstwa Polskiego w Cambridge Springs, oficer i adiutant gen. Józefa Hallera, późniejszy prezes Związku Hallerczyków w Polsce w latach

[18] *Powstanie i działalność Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Inowrocławiu w latach 1884-1914,* str. 12, http://www.inowrocławfakty.pl/historia-towarzystwa-gimnastycznego-sokol

[19] Na terenie zaboru pruskiego w 1913 r. wydany został fachowy podręcznik pt. *Musztra (jednostek) zastępu, plutonu, drużyny, hufca i pułku. Zebrane i ułożone przez Grono Techniczne Związku*.

[20] *Powstanie i działalność Towarzystwa Gimnastycznego…,* str. 14.

Młodzież z gniazda 85. polskiego „Sokoła" w Nowym Jorku. (fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe)

międzywojennych oraz autor cenionej monografii „Armia Polska we Francji". Ważną rolę odegrał także płk dr Teofil Starzyński, prezes Związku Sokoła Polskiego w Ameryce, później kierujący Stowarzyszeniem Weteranów Armii Polskiej (SWAP) w Ameryce. Gorącym orędownikiem tworzących się formacji polskich był znakomity pisarz i publicysta, wielki patriota i prezes Zachodniego Związku Sokołów Polskich – Wacław Gąsiorowski, aktywnie działający w Misji Wojskowej przy Komitecie Narodowym Polskim w Paryżu. I w końcu należy wspomnieć o wybitnych członkach „Sokoła" – Ignacym Janie Paderewskim oraz Romanie Dmowskim, których działalność oraz patriotyczne zaangażowanie na polu politycznym podczas Konferencji Pokojowej w Wersalu, okazały się mieć fundamentalne znaczenie dla odradzającej się państwowości polskiej.

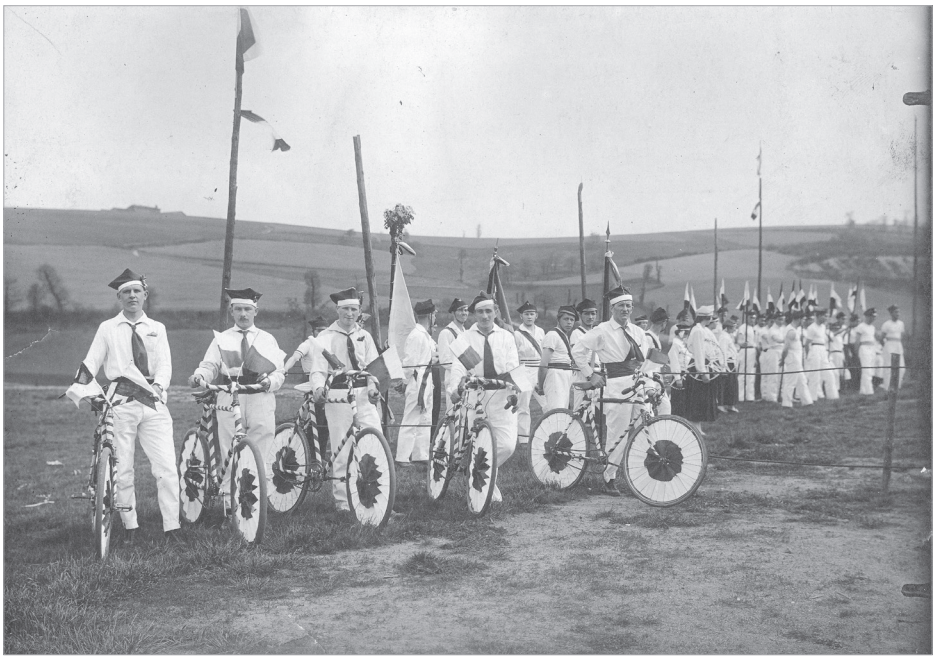

Obchody Święta 3 Maja w Beaulieu, we Francji. Na pierwszym planie widoczna sekcja kolarska gniazda polskiego «Sokoła» w Beaulieu. (fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe)

Sokoli brali również udział w walkach polsko-ukraińskich w latach 1918-1919. Przykładem może być pierwszy dowódca obrony Lwowa w listopadzie 1918 roku, płk Czesław Mączyński. Sokoli czynnie uczestniczyli też w powstaniu wielkopolskim; pierwszym poległym w walkach z Niemcami był Sokół – Franciszek Ratajczak. Nie zabrakło ich również w powstaniach śląskich: na czele III powstania stanął Wojciech Korfanty, prezes „Sokoła” w Katowicach oraz jeden z najważniejszych polityków dwudziestolecia międzywojennego. Członkowie „Sokoła” znaleźli się także w szeregach obrońców Ojczyzny podczas najazdu sowieckiego 1920 roku.

Obchody Święta 3 Maja w Lille we Francji (1927). Pochód polskich Związków i Towarzystw na plac de Gaulle’a. Widoczni członkowie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” niosący sztandary. (fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe)

„Sokół” w II Rzeczypospolitej

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości organizacje sokole z ziem byłych zaborów zjednoczyły się i powstał Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce, którego pierwszym prezesem[21] został mec. Bernard Chrzanowski (1919-1923). Od samego początku organizacja należała do Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej.

W wolnej Polsce „Sokół” stał się ośrodkiem życia kulturalnego i sportowego, prowadził również zajęcia z przysposobienia wojskowego, przygotowując młodych ludzi do służby wojskowej. W ciągu 20 lat niepodległości funkcjonowało 800-900 gniazd zrzeszających w swoich szeregach ok. 80 tys. dorosłych osób oraz 40 tys. sokolej młodzieży. W tym okresie odbyły się trzy Zloty Sokolstwa Polskiego[22]: w 1921 r. w Warszawie, w 1929 r. w Poznaniu oraz w 1937 r. w Katowicach.

Organizacja reprezentowała Polskę na wielu międzynarodowych zawodach jakie odbywały się za granicą. W 1923 r. delegacja „Sokoła” wzięła udział w wielkich międzynarodowych zawodach gimnastycznych w Austrii; w maju 1925 r. dziesięcioosobowa drużyna sokolska wystartowała w Międzynarodowych Zawodach Gimnastycznych, które odbyły się we Włoszech, gdzie w pokazie gimnastycznym zajęła pierwsze miejsce i zdobyła puchar. W 1928 r. dzięki zabiegom oraz mecenatowi finansowemu prezesa organizacji Adama Zamoyskiego „Sokół” podjął się przeprowadzenia szkolenia polskiej reprezentacji gimnastycznej na letnie Igrzyska Olimpijskie w Amsterdamie. Należy również pamiętać, że wielu znakomitych polskich sportowców okresu międzywojennego wywodziło się z „Sokoła”. Wśród nich można wymienić: lekkoatletkę Jadwigę Wajsównę, zapaśnika Stanisława Cyganiewicza, pięściarza Henryka

[21] W kolejnych latach pełnili to stanowisko: Adam hr. Zamoyski (1923-1936) oraz płk. dypl. Franciszek Arciszewski (1936-1939).

[22] Do 1914 r. odbyło się pięć uroczystych zlotów tej organizacji: we Lwowie kolejno w latach 1892 i 1894, w Krakowie 1896 r., we Lwowie w 1903 i ostatni jubileuszowy w 1910 r. ponownie w Krakowie.

Kierujący ćwiczeniami gimnastycznymi podczas VIII Ogólnopolskiego Zlotu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Katowicach zorganizowanego w 70. rocznicy utworzenia sokolstwa polskiego oraz 15. rocznicy powrotu Śląska do Macierzy Polskiej. (fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe)

Chmielewskiego oraz biegacza długodystansowego Józefa Nojiego.

10 przykazań sokolstwa polskiego z okresu II RP[23]

I. Nie będziesz wciągał do Sokoła ani głosował za przyjęciem takich ludzi, o których nie wiesz jakimi byli dotąd, albowiem Sokolstwo nie jest zbiegowiskiem rozmaitej zbieraniny lecz jest Zakonem.

I lepiej jest, że będzie nas tysiąc, a dobrych Sokołów, niż dziesięć tysięcy, a ludzi ze zbrukanem sercem i czołem, z pociągiem do opilstwa i wszelakiej nie powściągliwości, z wrodzoną skłonnością do nieposłuchu i krzykactwa, z moralną ślepotą, niezdolną widzieć druha i brata w każdym kto staje z nami i obok nas pod jednym znakiem. I lepiej zaiste być obcym komuś do ostatka, niż zdrużywszy się z nim i zbratawszy, wyrwać go później i wyrzucać, jak wszelki chwast i zgniliznę.

II. Nie będziesz powierzał i pragnął urzędów i dostojeństw sokolich, którym dorównać nie zezwala ani chęć ani zdolność. Albowiem Sokolstwo to nie zaścianek, w którym dmie się i nadymaną bywa wszelka próżność, a każde dostojeństwo nasze i każdy urząd nasz to nie zabawa lecz twarda praca.

Zjazd Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" z Okazji 50-lecia istnienia Towarzystwa w Krakowie. Delegat z Wilna przemawia na uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej na gmachu krakowskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" ku czci poległych w walce o niepodległość legionistów-sokołów. (fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe)

[23] Tekst z zachowaną oryginalną pisownią pochodzi z artykułu pt. „Sokół" w Środzie – historia, opublikowanego na stronie http://www.kronikisredzkie.pl/sokol-w-srodzie-historia/

Uroczystość poświęcenia sztandaru Towarzystwa Gimnastycznego «Sokół» w Kowlu. (fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe)

Kto taką sprawę miłuje całym sercem, ten jej pomaga, nie szkodzi, a niedbalstwo i chłód i niezaradność tych, których stawiamy na czele, szkodzi Sokolstwu bardziej, niż wszelka złość i głupota wrogów jego.

III. Będziesz pamiętał zawsze i wszędzie, kimkolwiek jesteś i czemkolwiek się trudnisz, żeś Sokół, a Sokół — to uczciwość, zacność i sumienność w spełnianiu tego, co spełniać ci dano. Albowiem nie ten Sokołem jest co wrzeszczy na wszystkie strony świata: owom Sokół ja, ale ten i tylko ten, o którym powie choćby obojętny człek: znam jak Sokoła i szacunek dla niego mam.

IV. Towarzysz, który z tobą pod jednym staje sztandarem, niechaj nie będzie tobie niskim lub małym, prostakiem lub nieukiem, człowiekiem bez znaczenia lub stanowiska, ale niech będzie tobie druhem i bratem, którego masz kochać i szanować, boć wszyscyśmy jednej Matki dziećmi, a każde narzędzie pracy, którą spełniamy z myślą o niej, przez tę pracę dla niej i przez tę myśl o niej, jest równo zacnem i szlachetnem.

Józef Bujak – członek sekcji narciarskiej Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Zakopanem. (fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe)

Członkinie sekcji narciarskiej Towarzystwa Gimnastycznego «Sokół» w Zakopanem po zakończeniu zawodów biegowych. (fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe)

Albowiem gdyby Sokoli mieli dla tej prawdy mieć zamknięte serca i mózgi, toż nie Sokołami im być, lecz krukami, co głupie przed potopem i samolubne podczas potopu kroczą i teraz piosenkę dawnego zabobonu i wykraczą sobie — później czy prędzej — zgubę i śmierć i, gorsze od nich, zapomnienie.

V. Będziesz pamiętał zawsze we wszystkich myślach, we wszystkich słowach i we wszystkich czynach swoich, żeś synem ziemi wielkiej, tak wielkiej, iż na samą myśl o małej mocy jej w chwili pogromu serce ryczy z bólu, a tak nieszczęśliwej, iż nie było przed nią i nie będzie po niej takiej, jak ona, męczennicy, abyś pamiętając o tem, uczuwał potrzebę zmężnienia sił ciała i ducha u siebie i wszystkich, którzy nad tem jej męczeństwem boleją, a dawniej silnej wielkości z tęsknotą wyglądają.

VI. Będziesz kochał wszystko co jest chlubnem znamieniem twojem, różniącym cię od obcych, a w pierwszym rzędzie ojczystą mową swoją i dlatego, że dźwięczną jest i piękną, i dlatego, że chcą ci ją wydrzeć i skalać. Będziesz jej tedy używał czystej, nieskażonej w stosunku ze swoimi dlatego, że śmiesznym byłby gołąb kraczący jak wrona, albo słowik skrzeczący jak sroka, będziesz jej używał do wszystkich obcych, którzy u ciebie przybyszami są lub przybłędami, dlatego że głupim byłby nawet w ich oczach, ktoby dobrowolnie ustępował im z chaty i roli swej, z przeszłości, sławy, ze zwycięstw i zdobyczy.

VII. Będziesz pamiętał zawsze i wszędzie, że ziemia twoja obozem jest i warownią, w której majątek jednostki narodu majątkiem, a wróg wszelaki okrąża ją, aby plonem twej pracy utuczyć się i wzbogacić, a ciebie i warownię twoją podać na głód i nędzę i pociski własnego szyderstwa: żebrakiem jest i nędzarzem, a czemu głupi był, gdy zaspokajał swe potrzeby, niepomny hasła: „swój u swoich”.

VIII. Będziesz się uczył posłuchu dla woli tych, których wybrałeś swoimi przewodnikami a to nie wtedy gdy wola ich z twoją zgodna wolą, bo posłuch bez ofiary nie godzien zwać się posłuchem, bez którego nie masz jedności ani łączności w dobrej i złej doli, nie masz więc siły i wiary w jej potęgę.

IX. Nie będziesz podawał w poniewierkę stroju sokolego, który jest i zaszczytną ozdobą i wszystkich kroków naszych publiczną kontrolą, owszem czujnym będziesz i bacznym, abyś, w szeregu stojąc i luzem idąc, dawał wyraz męskiej świadomości, że wdziawszy strój, przyjąłeś obowiązek wszystkim widomego przedstawiciela Sokolstwa, które twoją dostojnością dostojne jest, przez twój upadek z przyjaciół ma sędziów, z obojętnych szyderców, z wrogów grabarzy.

X. Wszystkie reguły powyższe będziesz miał w sercu i pamięci i będziesz przestrzegał ich myślą, słowem i czynem, a pomnąc, że mdłe ciało prawie nigdy twardej nie jest przybytkiem woli, będziesz to ciało krzepił w sokolni twojej i na boisku twem, w pochodach i wycieczkach, w bieganiu i dźwiganiu i we wszystkich trudach, które ciała twego ćwiczeniem są, abyś wyzuł się z wszelkiej niemęskości, braku odwagi i roztropności, z próżności i niedbalstwa, z lekkomyślności i ślepoty, z obojętności i nieposłuchu, z bezmyślności i żakowstwa*, co wszystko bywa u innych głupotą, a czasem śmiesznością, u Sokołów zaś nazywa się – zbrodnią!*

„Sokół" w czasie drugiej wojny światowej

Od chwili rozpoczęcia II wojny światowej, na jesieni 1939 r. Sokoli stanęli do obrony Ojczyzny, podobnie jak ich poprzednicy w latach 1918-1921. Brali udział w kampanii wrześniowej, w obronie Warszawy i Lwowa, walczyli w formacjach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie oraz w konspiracyjnych strukturach Polskiego Państwa Podziemnego. Z organizacji „Sokół" wywodziło się wielu oficerów Wojska Polskiego II RP, w tym wielu dowódców i generałów. Należy do nich zaliczyć m. in. gen. Władysława Andersa, dowódcę Armii Polskiej w ZSRR (1941-1942), późniejszego dowódcę II Korpusu, gen. Stanisława Sosabowskiego, organizatora i dowódcę 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej, gen. Mariusza Zaruskiego oraz Marszałka Polski Edwarda Rydza-Śmigłego.

„Sokół" po 1945 r.

Po zakończeniu II Wojny Światowej, w diametralnie zmienionej sytuacji politycznej, w kraju rządzonym przez komunistów, praktycznie nie było warunków pozwalających na prowadzenie swobodnej czy też niezależnej działalności. Dotyczyło to zarówno opozycyjnych wobec władzy organizacji politycznych, jak też innych organizacji czy stowarzyszeń społecznych, takich jak np. „Sokół". Nie mogły działać zwłaszcza takie organizacje, których programy, idee oraz wartości które wyznawały, były z gruntu obce komunistom i stanowiły dla realizacji ich rewolucyjnego programu poważne zagrożenie.

Pomimo licznych trudności, ocaleli z pożogi wojennej Sokoli podjęli jednak próbę reaktywowania organizacji. Pierwsze gniazdo rozpoczęło działalność w Krakowie już w marcu 1945 r. wyznaczając sobie cel, jakim było odnowienie działalności organizacji w skali ogólnopolskiej. 9 września 1945 roku zwołano Ogólnopolski Zjazd Sokolstwa w Krakowie, na który przybyło ok. 100 delegatów z całej Polski. Jako kontynuację przedwojennego Związku powołano Tymczasowy Zarząd Związku, na którego czele stanął prezes Edward Kubalski, zaś jego zastępcami zostali Józef Borowiec oraz Karol Bunsch, ceniony pisarz, prawnik oraz sportowiec; od 1934 r. piastował funkcję, ostatniego przed II wojną światową, prezesa Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Krakowie.

Niestety już w lipcu 1947 r. ówczesne władze doprowadziły do likwidacji organizacji oraz przejęcia jej majątku. Ten sam los spotkał w okresie 1947-1949 reaktywowane gniazda sokole na Mazowszu, Pomorzu czy Śląsku. W oficjalnej propagandzie komunistycznej głoszono

wówczas, że (…) *„Sokół" jest organizacją pro-faszystowską, w myśl zasady głoszonej przez Józefa Stalina „Wszyscy, którzy nie są z nami, są faszystami".*

Nic z tych rzeczy! „Sokół" nigdy nie był ani pro-niemiecki, pro-rosyjski, pro-sowiecki czy pro-chiński etc. Zawsze był pro-polski (…)[24].

W okresie tzw. odwilży podejmowano jeszcze próby reaktywowania tej organizacji, lecz bez większego skutku. Tymczasem w tym trudnym okresie dla Polaków mieszkających w kraju, wielu naszych rodaków pozostających na emigracji cały swój wysiłek włożyło w potrzymanie idei wolności i niepodległości. Podobnie jak kilkudziesięcioletnie funkcjonowanie w Londynie naczelnych władz emigracyjnych z Prezydentem RP na czele, tak również idea ruchu sokolego przetrwała na obczyźnie. Na emigracji znaleźli się niektórzy działacze i przywódcy „Sokoła". W Wielkiej Brytanii organizuje się sokolstwo na czele z prezesem Franciszkiem Arciszewskim. Nieprzerwanie działają również gniazda sokole „Polish Falcons" w Stanach Zjednoczonych oraz we Francji.

Dopiero po politycznym przełomie 1989 r. w nowych realiach powstającego państwa demokratycznego zaistniała możliwość powrotu do zakazanej w PRL działalności wielu organizacji oraz stowarzyszeń o charakterze niepodległościowym. Naturalnym stało się również odrodzenie ruchu sokolego, organizacji, jak dowiodła historia, bardzo pożytecznej dla społeczeństwa. Już we wspomnianym roku przełomu rozpoczęło działalność pięć gniazd sokolich skupiających około 450 członków[25]. Pierwsze powstało 10 stycznia 1989 r. pod nazwą TG „Sokół" Warszawa-Macierz, następnie 28 lutego 1989 r. zarejestrowało się TG „Sokół" Inowrocław, 14 marca 1989 r. TG „Sokół" Gniewkowo, 22 czerwca 1989 r. TG „Sokół" Bydgoszcz-Macierz i 6 listopada 1989 r. TG „Sokół" Poznań.

Po rozpoczęciu działalności poszczególnych gniazd postanowiono niezwłocznie zarejestrować organizację naczelną, co też nastąpiło w listopadzie tego roku. W lutym 1990 r. w Warszawie odbył się Zjazd Założycielski Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce.

Odrodzony w III Rzeczypospolitej ZTG „Sokół" zgodnie z tradycją nadal prowadzi działania na niwie sportowej, rekreacyjnej oraz krajoznawczej. Ilość dyscyplin sportowych oraz zajęć, w których uczestniczą dorośli oraz młodzież szkolna jest imponująca. Np. w 2007 r. było ich kilkadziesiąt zorganizowanych w następujących sekcjach: gimnastycznej, piłki koszykowej, piłki siatkowej, rowerowo-kolarskiej, biegowej, tenisa oraz tenisa stołowego, piłki nożnej, brydżowej, unihokeja, rzutu podkową, łucznictwa, gier zręcznościowych, turystyczno-krajoznawczej, aerobiku, motorowej, strzeleckiej, rugby, karate i samoobrony, akrobatyki sportowej, Sokolich Drużyn Polowych i Przysposobienia Wojskowego, wspinaczkowej, biegów na orientację, taneczno-teatralnej, radiopelengacji sportowej i krótkofalowej, pływackiej, żeglarskiej, gier zręcznościowych i świetlicowych, billarda, kulturystyki i trójboju siłowego.

Podobnie jak dawniej również i dzisiaj[26] „Sokół" kontynuuje piękną tradycję pielęgnowania pamięci, zarówno o znaczących wydarzeniach z naszej historii, jak też o wybitnych Polakach, którzy swoją działalnością na polu społecznym, literackim, wojskowym i politycznym dobrze zasłużyli się Polsce. Minione ćwierćwiecze dostarczyło wielu przykładów różnego rodzaju działań. Należy wymienić m. in. czynny udział „Sokoła" w uroczystych obchodach 200. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja 1791 r., które odbyły się na Zamku Królewskim w Warszawie. Organizacja ta była też pomysłodawcą i współorganizatorem m. in.: Światowego Zjazdu Związków Sokołów Polskich z udziałem przedstawicieli drużyn sokolich z USA, Wielkiej

[24] Fragment artykułu *150 lat kuźni polskich elit,* www.pch24.pl/-sokol--150-lat-kuzni-polskich-elit,49307,i.html

[25] Dla porównania, w 1999 r. istniało już 59 gniazd skupiających w swoich szeregach ponad 4700 członków. Obecnie TG „Sokół" w Polsce posiada około 80 gniazd zrzeszających ok. 8 tys. członków.

[26] Źródło: http://ztgsokol.org/?page_id=31

Brytanii, Niemiec oraz Litwy, który odbył się w 1991 r. w Poznaniu, następnie „Zlotu Kościuszkowskiego" przeprowadzonego w listopadzie 1991 r. w Bydgoszczy oraz uroczystości z okazji 125. rocznicy Sokolstwa Polskiego (1867-1992), które odbyły się na Zamku Królewskim w Warszawie. Ponadto sokoli organizowali w minionych latach biesiady kulturalne i poetyckie, patriotyczne wieczornice oraz jubileusze np.: w 1998 r. uroczyście obchodzono Rok Adama Mickiewicza, w 2001 roku obchodzono Rok Ignacego Jana Paderewskiego oraz Ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego. W następnych latach uroczyście obchodzono 180. rocznicę urodzin Cypriana Kamila Norwida oraz 260. rocznicę urodzin Tadeusza Kościuszki. Uchwałą Rady ZTG „Sokół" w Polsce Rok 2003 został ogłoszony Rokiem Józefa Hallera, w 130. rocznicę urodzin generała. W 2005 r. zorganizowano uroczystości upamiętniające 400. rocznicę zwycięstwa wojsk polskich nad Szwedami pod Kircholmem oraz jubileusz 100. Rocznicy przyznania literackiej nagrody Nobla Henrykowi Sienkiewiczowi, który na niwie literackiej wspierał idee powstania sokolstwa polskiego. W 2012 r. ZTG „Sokół" był współorganizatorem III Ogólnopolskich Zawodów Strzeleckich o Puchar Żołnierzy Wyklętych, w 2014 r. współorganizował piknik rycersko-historycznego upamiętniający 500. rocznicę bitwy pod Orszą, w której zwycięstwo nad wojskami moskiewskimi odniosły strona polsko-litewska, z polską husarią na czele oraz wziął udział w centralnych uroczystych obchodach 100. rocznicy wybuchu I wojny światowej, której skutki przyczyniły się do odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r.

Nie sposób wymienić wszystkie uroczystości czy też imprezy dotychczas przeprowadzone czy zorganizowane przez „Sokoła", czy jego poszczególne gniazda, lecz ich ilość oraz zasięg oddziaływania jest naprawdę imponujący.

Patrząc na dotychczasową historię „Sokoła", organizacji, która pomimo upływu lat, zachowała swoją młodzieńczą inicjatywę wykazując zaangażowanie w przeróżne działania mające na celu utrwalanie świadomości historycznej i narodowej Polaków, można być pewnym, że wniesie ona także swój wkład w nadchodzące, uroczyste obchody rocznic związanych z niepodległą Rzeczpospolitą Polską.